



Szef służby jako figurant: Przypadek Hansa-Georg Maaßena

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

03.02.2024

Kwalifikacja byłego prezydenta niemieckiego Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji, Hansa-Georg Maaßena, jako podejrzanego o działalność ekstremistyczną, generuje problemy i szanse zarówno dla wszystkich partii reprezentowanych w Bundestagu, ale też samego zainteresowanego. W tym sensie stała się ona istotnym elementem kampanii wyborczej. To jednak wyeliminuje prowadzenie rzetelnej dyskusji na temat poparcia niemieckich służb bezpieczeństwa dla postaw uznawanych za skrajne.

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji (UOK) realizuje zadania tożsame do tych, za które na terytorium RP odpowiada Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Hans-Georg Maaßen stał na czele UOK od 2012 do 2018 r. W federalnym MSW pracował od 1991 r. Był członkiem CDU.

Kontrowersje wobec jego osoby pojawiały się przy okazji formułowanych przezeń ocen z 2004 r. dotyczących osób przetrzymywanych w amerykańskim więzieniu w Guantanamo i posiadających prawo stałego pobytu w RFN. Z uwagi na wypowiedzi związane z zamieszkami w Chemnitz w 2018 r. oraz opiniami prezentowanymi w prasie, stosownie do których w mieście tym nie dochodziło do „polowania” na osoby o wyglądzie cudzoziemców, doszło z kolei do zmasowanej krytyki politycznej wobec Maaßena. Doprowadziła ona do decyzji o przeniesieniu go w stan spoczynku.

Od tego momentu Maaßen formułował w środowiskach związanych z konserwatywną frakcją CDU, tj. Unią Wartości, opinie krytyczne wobec polityki migracyjnej RFN. Coraz częściej w środkach masowego przekazu pojawiały się informacje o jego związkach z przedstawicielami skrajnej Alternatywy dla Niemiec (AfD). W międzyczasie wystąpił z CDU zakładając własną partię polityczną. Przynajmniej od 2021 r. przedstawiciele landowych odpowiedników UOK publicznie oskarżali go o antysemityzm. Według doniesień medialnych służby te rozpoczęły dokumentację zachowań i wypowiedzi Maaßena, który wykorzystuje tę ostatnią od budowania wizerunku na portalach społecznościowych, do ujawniania tam korespondencji UOK włącznie.

Upublicznienie w lutym br. faktu rejestracji Maaßena jako „przypadku podlegającego obserwacji”, daje kolejne argumenty zwolennikom radykalnych działań przeciwko partiom ekstremistycznym w RFN, a także do wszczęcia procedury delegalizacji AfD. Argumenty te są pochodną wielotysięcznych manifestacji w całej RFN przeciwko skrajnej prawicy ze stycznia 2024 r. Tyle tylko, iż nie wpływają one radykalnie na zmianę sondaży wyborczych, budując zarazem mit Maaßena jako męczennika walczącego z nielegalną imigracją i konsolidując grono jego zwolenników.

„Unia Wartości”¹, a także AfD, tj. nadal druga partia w sondażach po CDU, stanowią cały czas poważną konkurencję na prawicy dla chadecji. Co więcej, nie wyklucza się współdziałania obu organizacji. A to wymuszać będzie zaostrzenie rządowej polityki wobec emigrantów, dając tym samym kolejne argumenty dla poglądów formułowanych przez Maaßena. Co więcej, zmianę polityki migracyjnej postuluje także nowa partia lewicowa Sahry Wagenknecht, co jeszcze bardziej komplikuje sytuację polityczną koalicji kanclerza Scholza.

Postrzeganie postawy Maaßena tylko w kontekście nadchodzących wyborów landowych nie zmienia faktu, iż nawet UOK przyznaje o istnieniu nieznannej skali wsparcia dla postaw ekstremalnych w niemieckich instytucjach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. W kontekście nadchodzących wyborów landowych w 2024 r. otwartym pozostaje zatem pytanie o skalę lojalności owych służb oraz procedury jej kontroli w sytuacji, w której w krajach związkowych powstaną np. rządy mniejszościowe zależne od poparcia AfD.

